



Historia Parafii Matki Boskiej Szkaplerznej.

Jubilee Memoirs of Our Lady of Mt. Carmel Parish 1899-1949, Wyandotte, MI. CAP at Orchard Lake.

Historia najstarszej parafii pod wezwaniem M. B. Szkaplerznej we Wyandotte, Michigan łączy się ściśle z najstarszym osadnictwem Polaków w tej miejscowości. O tych więc pionierach miasta Wyandotte notujemy z konieczności słów kilkoro na wstępie.

ZAWIĄZEK I POWSTANIE OSADY

Miasteczko Wyandotte położone jest na linii kolejowej do Toledo, Ohio, na południe od Detroit o 15 mil drogi. Liczy obecnie (1949) około 35 tysięcy ludności, a pośród niej w trzech parafiach polskich mieszka 9 do 10 tysięcy Polaków.

"Nie od razu Kraków zbudowano," mówi nasze przysłowie. Początki osadnictwa polskiego były małe i trudne w tym mieście. Pierwszym Polakiem przybyłym do Wyandotte, był Antoni Zynger i jemu należy się honorowa wzmianka w tym miejscu. Po wojnie austriacko-pruskiej (w r. 1866) wyemigrował ów rodak do Stanów Zjednoczonych i trafem niewytłumaczonym dostał się do Wyandotte, gdzie we fabryce otrzymał zatrudnienie.

W r. 1868 przybył z farm do Wyandotte obywatel Antoni Leszczyński. Imając się różnych prac i zajęć, z biegiem czasu założył przy Oak i 4-tej ulicy sklep korzenny (groseryjny). Pan Antoni Leszczyński był założycielem Bractwa św. Stanisława Kostki, które powstało w czasie udzielanych misji przez Jezuitę O. Szulaka, d. 22 listopada, 1870.

W r. 1870 przybyła do Wyandotte gromadka rodzin polskich, gdy się zważy, że do rzezonego bractwa (św. Stanisława Kostki) zapisało się już około 37 członków. Z pośród nich wybrano dwóch delegatów (A. Leszczyńskiego i A. Zyngera), aby reprezentowali Bractwo przy poświęceniu drewnianego kościołka św. Wojciecha w Detroit. Po kilku latach nastąpiły bardzo ciężkie czasy dla robotników. W r. 1876 wielu naszych opuściło Wyandotte, a namówieni przez agenta gruntów, udawali się do Arkansas.

W następnych dwóch latach (1877-1878) przybył do Wyandotte poważny i większy zastęp rodzin polskich w celach osadniczych. Gdy po krótkim czasie stosunki robotnicze się pogorszyły, wielu naszych rodaków udało się za chlebem do innych miejscowości, jak do Ecorse, do Detroit i gdzie indziej.

Solidne dotąd bractwo św. Stanisława Kostki się zachwiało; musiano je rozwiązać z braku członków; gotówkę podzielono między pozostałych. Jako jedyna widoma pamiątka po tym Bractwie pozostała chorągiew.

Gromadka Polaków, mieszkających w Wyandotte, uczęszczała doraźnie bądź do kościoła ir-landzkiego (św. Patrycjusza), bądź do niemieckiego. Co miesiąc przybywał do nich polski kapłan z Detroit, z pomocą i opieką duchowną. Dojeżdżał do nich dość często ks. Witold Buhaczkowski ze Seminarium Polskiego. Zazwyczaj corocznie na Wielkanoc i na dzień św. Stanisława Kostki odbywał się odpust.

Gdy w r. 1888 więcej rodzin polskich przybyło na stałe do Wyandotte, ob. Franciszek Michalak ostatni prezes Bractwa św. Stanisława Kostki, powołał na nowo rzezone Bractwo do życia i działania. Zapisało się wówczas 47 osób, a do zarządu weszli p. Fr. Michalak, prezes, Józef Kasprzyk, wiceprezes, Szczepan Zalewski, sekr. finansowy, M. Osowski, kasjer i Marcin Grabarkiewicz, opiekun kasy.

W następnych dziesięciu latach (od r. 1888- 1898) przybyło do Wyandotte przeszło 150 rodzin polskich. Uczęszczali wówczas do kościoła niemieckiego, ale tam źle traktowani, przenieśli się do kościoła św. Patrycjusza, gdzie proboszczem był Francuz, ks. Lezer. Już częściowo wówczas zorganizowani Polacy zaczynają myśleć o budowie kościoła i szkoły we Wyandotte. Wybierają w tym celu komitet, który stanowią: Marcin Grabarkiewicz, Tomasz Biniarz, Michał Sawiński, Franciszek Lybik, Marcin Ignasiak i Michał Doliński.

Pierwszą czynnością komitetu budowy była pertraktacja z firmą realnościową Welch Brothers Co., w sprawie zakupu lot przy ulicy dziesiątej. Zapoczątkowanie było szczęśliwe, gdyż firma amerykańska podarowała nowej parafii, powstać mającej osiem lot (parceli gruntowych) pod zamierzoną budowę kościoła i szkoły.

Drugim krokiem komitetu było wystąpienie u Ks. Biskupa o pozwolenie na budowę tych obiektów parafialnych. Ks. Biskup John F. Foley osobiście obejrzał grunt darowny d. 8 września, 1899 r. i zamianował pierwszym proboszczem Ks. Bernarda Żmijewskiego, który przybył do Wyandotte dnia 18 września z Bronson, Michigan. Zanim zbudowano nowy kościół, ks. B. Żmijewski sprawował czynności kapłańskie w kościele św. Patrycjusza, którego wówczas Polacy czasowo używali.

PIERWSZA POLSKA PARAFIA

Poświęcenie kamienia węgielnego pod parafię wezwania M. Boskiej Szkaplerznej we Wyandotte odbyło się dnia 3 grudnia 1899 r., zaś poświęcenia kościoła dokonano d. 8 lipca, 1900 roku.

W czasie uroczystości poświęcenia nowej świątyni Pańskiej okolicznościowe kazanie głosił ks. prof. Jan Moneta ze Seminarium Polskiego. Chór parafii św. Jozafata z Detroit pod kierunkiem p. Zygmunta Kadłubowskiego, organisty, przyczynił się wielce do uświetnienia uroczystości i nabożeństwa.

Koszt budowy kościoła i szkoły wynosił łącznie \$24,393.87, zaś wewnętrzne urządzenie \$2,567.28, co uczyniło razem \$26,961.15. Na ten wydatek zebrano składkami \$7,063.69, w banku zaciągnięto dług około 15 tysięcy, a ks. B. Żmijewski pożyczył około 5 tysięcy. Ks. prob. Bernard Żmijewski wybudował własnym kosztem plebanię, pod którą zakupił osiem lot (parceli gruntowych). Przy młodej parafii staraniem ks. Proboszcza powstała biblioteka, licząca wówczas ponad 500 tomów dzieł polskich i angielskich.

Po kilku latach powstały nieporozumienia między komitetem parafialnym, a ks. B. Żmijewskim. Sprawa oparła się o biskupa detroickiego i z jego polecenia zamknięto kościół d. 18 lutego 1906 r. na przeciąg 4-ch tygodni. Dnia 19 marca, owego roku objął zarząd w parafii ks. J. Sajewski, wikariusz par. św. Wojciecha z Detroit.

Choroba, jaka nowego proboszcza trapiła, nie pozwoliła mu dłużej zająć się parafią. Po 11 dniach ustąpił z probostwa. Po nim do 26 kwietnia opiekował się parafią ks. Maruszczyk, drugi wikariusz par. św. Wojciecha, późniejszy proboszcz parafii św. Szczepana w Detroit, gdzie znojnego dokonał życia.

DRUGI PROBOSZCZ. Od dnia 27 kwietnia, 1906, stałym proboszczem parafii M. Boskiej Szkaplerznej został mianowany ks. Józef Lempka, były wikariusz parafii św. Wojciecha, B.M. W tym roku parafia podjęła się wybudowania plebanii kosztem pięciu tysięcy dolarów, gdyż istniejąca była własnością ks. B. Żmijewskiego. Po śmierci ks. Sajewskiego, ks. Józef Lempka gospodarował w parafii ponad trzy lata, mianowicie do września, 1909 roku.

TRZECI PROBOSZCZ. Trzecim proboszczem parafii M. Boskiej Szkaplerznej był ks. Konstanty Dziuk, który sprawował rządy do lipca, 1911 roku. Zakupił resztę gruntu potrzebnego parafii i zaokrąglił posiadłość kościelną w tych ramach, w jakich obecnie (1949) się znajduje.

KS. ALEKSANDER GRUDZIŃSKI. W lipcu, 1911, na kierownika parafii przybył ks. Aleksander Grudziński, który najdłużej z dotychczasowych proboszczów duszpasterzował, gdyż blisko lat siedem (do kwietnia, 1918). W tym czasie wybudował (teraźniejszy) kościół, zakupił nowe organy i wybudował Dom dla Sióstr-Nauczycielek (Sióstr Felicjanek), w latach (1915-1916).

KS. WOJCIECH ŻAŁAŁA. Piąty proboszcz parafii sprawował rządy ponad rok czasu, mianowicie do listopada 1916 r. W zagospodarowanej i rozbudowanej parafii dla krótkości pobytu nie miał szerszego pola działania.

KS. MAKSYMILIAN GANNAS. Podobnie krótko trwały w parafii M. Boskiej Szkaplerznej rządy następcy, szóstego z rzędu proboszcza. Ks. prob. M. Gannas poczynił reperacje i ulepszenia w Domu Sióstr-Nauczycielek, a nadto zorganizował w parafii skautów, którzy się jednak nie utrzymali.

SIÓDMY PROBOSZCZ. Ks. prof. Leon Jarecki sprawował rządy od października 1920 r. aż do marca 1921 roku. Za czasów duszpasterzowania sprawił do parafii trzy dzwony o imionach: a) Św. Stanisława Kostki, b) Aniołów Stróżów, c) Najśw. M. Panny Bogarodzicy, Królowej Korony Polskiej. Niestety krótko tylko sprawował tutaj swój rząd anielski, gdyż dnia 1 kwietnia, 1921 roku padł trupem od kuli jakiegoś fanatyka, mordercy w progu drzwi kancelaryjnych. Jego dobroć i pobożność jego, szlachetny i prawy charakter pamięta wielu wychowanków kapłanów i inni, których kształcił w Seminarium Polskim w Detroit, a później w Orchard Lake, Michigan.

KS. PIOTR KRUSZKA. Ósmym proboszczem parafii zamianowany został ks. Piotr Kruszka, który sprawował rządy do r. 1938, czyli przez lat 17. Dobudował nową część szkoły, zaprowadził nowy system ogrzewania budynków, dobudował część Domu Sióstr, a we wrześniu, r. 1928 założył Szkołę Wyższą (High School) całkowitą. Szkoła ta jest akredytowana, a prowadzą ją Siostry Felicjanek. Tego roku, 1949, Wyższa Szkoła M. B. Szkaplerznej graduowała 46 uczniów, największą liczbę od czasów założenia. Ogółem liczyła 232 uczniów. Był to rok najbujniejszy w szkolnictwie parafialnym miejscowym.

KS. ADMINISTRATOR. Z powodu przewlekłej choroby, Ks. prob. Piotr Kruszka wyjechał do rodziny w Bronson, Michigan, a administratorem parafii został mianowany wikary ks. B. Parzych na jeden rok, do czerwca 1939. Ks. F. Szaniawski był mianowany asystentem. Za jego rządów odmówiono starą szkołę na zewnątrz i wewnątrz. Naprawiono dach na kościele. Za inicjatywą ks. Parzycha — Bank "Wyandotte Savings" zgodził się na zniżkę procentu od pozostałego długu (a więc na 41/2 procent). Za jego rządów rozpoczęto Nowennę do M. B. Nieustającej Pomocy, która dotąd co wtorek bywa odprawiana.

KS. PROF. WŁADYSŁAW A. KRYCH. Od 10 czerwca 1939 z polecenia władzy diecezjalnej rządu parafii objął ks. Władysław A. Krych, długoletni profesor i wychowawca młodzieży Kolegium i Seminarium Polskiego w Orchard Lake, Michigan. Ks. prof. Krych przywiózł ze sobą do Wyandotte duży zapas doświadczenia, zwłaszcza gdy się ma na myśli pracę nad młodym pokoleniem i urabianie charakterów. Od chwili przybycia na Szkaplerzowo rozwijał pracę duszpasterską w dwóch kierunkach, mianowicie duchowym i dobra materialnego.

Niebawem (bo już w czerwcu, 1940) do pomocy proboszczowi przydzielonych zostało przez władze kościelne dwóch asystentów (wikariuszy), a mianowicie ks. Edward Szczepański i ks. Tadeusz Rzeźnik. Nastąpił rutynowy podział pracy, aby ona szła rzetelnie i harmonijnie.

Nowy rządca parafii M. B. Szkaplerznej zwrócił szczególniejszą uwagę na obie szkoły w parafii. W szkole wyższej 180 młodzieży obojga płci, a w szkole niższej (elementarnej) kształciło się w owym czasie 520 dziecię ogółem 700.

Jak oka w głowie pilnował nowy proboszcz obu szkół, jawiąc się w nich codziennie i interesując się każdym zagadnieniem. Przez tak solidne interesowanie się młodzieżą, a przez światłe rozumienie i potrzebę wykształcenia wyższego — ks. prof. W. A. Krych podniósł znacznie poziom moralny i umysłowy w szkole, tak Wyższej jak i Elementarnej. Naj wymowniej świadczą o tym świetne sprawozdania inspektorów rządowych i władz stanowych uniwersyteckich, bo na Szkaplerzowie Szkoła Wyższa jest akredytowana przez uniwersytet Michigański w Ann Arbor.

Również w dziedzinie duchowej nowy sternik Szkaplerzowa umocnił zremby parafialne, religijne i narodowo przez założenie dodatkowych, do już istniejących towarzystw.

Na kalendarz parafialny wprowadzał planowo i systematycznie coraz nowe bractwa i towarzystwa. Oto wykaz:

1. Towarzystwo św. Kazimierza Królewicza (ministrantów)
2. Tow. Ołtarza pod wezwaniem M. B. Nieustającej Pomocy
3. Liga Krajowa Niewiast Katolickich czyli N. C. W. C. (diecezjalne) National Catholic Women's Council
4. Tow. Najśw. Imienia Jezus (dwie grupy męskie): Starsza i Młodzieńców
5. Trzeci Zakon św. Franciszka.
6. Towarzystwo Pomocnicze Sióstr Felicjanek
7. Alumnat Wyższej Szkoły M. B. Szkaplerznej
8. Tow. Pomoc. Pań przy Alumnacie Sem. Polskiego w O. L.
9. Oddział Ligi Katolickiej zainstalował
10. Liga Krajowa Mężczyzn Katolickich czyli N. C. C. M. (National Catholic Council of Men).

Pod koniec roku 1948 w listopadzie wprowadził godzinę święta, która dotąd odprawia się co czwartek.

Ogółem towarzystw kościelnych i narodowych przy parafii prosperuje 17. Parafia M. B. Szkaplerznej liczy obecnie 1,100 do 1,150 rodzin polskich.

Dla upiększenia obchodów, rocznic, występów publicznych — dzięki ofiarnym i ważnym wysiłkom Związku Polek na Szkaplerzowie została w ciągu 10-ciolecia zorganizowana umundurowana i w instrumenty muzyczne zaopatrzona Kapela Dzieci.

W dziedzinie materialnej całe lata dziesięciolecia teraźniejszego władza parafii obfitowały w przeróbki i ulepszenia, niektóre kosztowne: jak malowanie kościoła, nowe dachy, nowy system ogrzewania, pokrycie robót kamieniarskich ołowiem — co wszystko znakomicie podniosło wartość majątności parafialnej Szkaplerzowem zwanej. Budująca wprost ofiarność Towarzystw i bractw, czy klubów i pojedynczych parafian, zakupujących swoimi funduszami różne obiekty — jest uznania i wdzięczności ogółu parafian godna, bo takie wydatki nie zaciążyły na ogólnym budżecie.

Wikariuszami przy parafii M. B. Szkaplerznej byli także księża: Strzelewicz, Wyrzykowski, a obecnie są księża: Kazimierz Wiercioch i Fabian Słomiński.

Szkaplerzowo we Wyandotte jest wyjątkową parafią polską w Stanach Zjednoczonych. Jej proboszczami i asystentami (wikariuszami) są wyłącznie dotąd Alumni Seminarium Polskiego, tej uczelni, która od samego zarania troszczyła się o Szkaplerzowian, zanim parafia się utworzyła. Zauważyć i podkreślić należy fakt, że sześciu proboszczów Szkaplerzowa z ogólnej liczby dziewięciu było profesorami tej Wyższej Uczelni najpierw w Detroit, a później w Orchard Lake.

Dwóch proboszczów było Alumnami tej głośnej, naukowej instytucji, a wszyscy kapłani dodatnie piętno na parafii znaczyli, żadna parafia polska w Stanach Zjednoczonych takim wyróżnieniem i wyszczególnieniem pochwalić się nie może. Za wyjątkiem pierwszego proboszcza ks. B. Żmijewskiego, wszyscy inni (a było ich ośmiu) byli wychowawcami lub kształcili się i wychowali się w głośnym i zasłużonym Seminarium Polskim.

Parafia M. B. Szkaplerznej jest najstarszą w tej osadzie i matką później powstałych dwóch parafii polskich, a mianowicie par. św. Stanisława i par. św. Heleny we Wyandotte, Michigan.

Na odcinku pracy narodowej, społecznej i obywatelskiej — a także charytatywnej — Szkaplerzowo przez swe dzielne pracownice nie dało się wyprzedzić. Rekord ma tu wspaniały, bo zajmowało i zajmuje przodujące miejsce. Po latach pracy pięćdziesięciu możemy głośno śpiewać:

"Niech nam na "Złote Gody" zgodny bije dzwon:
My radością spowici—plon niesiemy, plon!"



